

29 NIEDZIELA ZWYKŁA – 17 X 1993

## Bóg działa w historii

Korespondent jednej z hiszpańskich gazet w Polsce tak komentuje rozpad byłego Związku Radzieckiego: „Dopiero teraz wydarzył się prawdziwy cud: rozpadło się w gruzy imperium ZSRR, rozpadło się w proch KPZR, powstały do niepodległości wielkie i małe narody, dotąd ujarzmione. To dopiero cud! I mówią, że Bóg nie działa w świecie i w historii...”

Bóg działa w historii. I to nie tylko w historii pojedynczego człowieka, którego nawet włosy na głowie są policzone, ale w historii całych państw i narodów.

Trudność leży jedynie w umiejętności dojrzenia Bożych interwencji w dzieje świata. Tej umiejętności uczą nas trzy liturgiczne czytania dzisiejszej niedzieli.

**Obraz I.** Założyciel, a jednocześnie król cesarstwa perskiego, Cyrus był poganinem. Boga Izraelitów znał co najwyżej ze słyszenia: „Z powodu Izraela nazwałem ciebie twoim imieniem, chociaż Mnie nie znałeś”. Bóg jednak posługuje się nimi do realizacji swych planów. Cyrus wyzwala członków narodu wybranego spod panowania babilońskiego i zezwala im na powrót do ojczyzny. Tym samym upoważnia ich do odbudowy świątyni w Jerozolimie, gdzie będą mogli oddawać cześć swemu Bogu, „aby wiedziano od wschodu aż do zachodu słońca, że bez Niego nie ma niczego”.

Oto ciekawa lekcja! Bóg – dla dobra wierzących w Niego – potrafi kierować czynami tych, którzy w Niego nie wierzą. Żadne wydarzenie nie wymyka się Jego Opatrzności. Dlatego z ufnością przyłączamy się do modlitwy Piusa XII: „Boże, spraw, abym uwierzył, że nic na tym świecie nie wymyka się Twojej Opatrzności, tak we wszechświecie, jak i w życiu jednostki”.

**Obraz II.** Za czasów Jezusa Palestyna była pod panowaniem Rzymian. Rzymianom płacono podatki gruntowe (pieniężne lub w naturze), celne i dochodowe. Ten ostatni – nie obejmujący starców i dzieci nie był wysoki: należało zapłacić jednego denara, a więc tyle, ile wynosił dzienny zarobek robotnika. Ponieważ wysokość podatku była symboliczna, sprawa jego płacenia była dla Żydów raczej kwestią polityczną i religijną. Płacenie podatku okupantowi uważano za ograniczanie władzy Boga nad Izraelem. Co więcej, niektórzy sądzili, że jest to forma pokłonu oddawanego cesarzowi, który kazał nazywać siebie: Tiberius Caesar Divi Augusti Filius (Syn Boskiego Augusta). Tenże sam Tyberiusz zadbał zresztą o boski kult dla Oktawiana. Jak więc pogodzić opodatkowanie na rzecz cesarstwa z suwerenną władzą Boga nad narodem wybranym?

Jezusowa odpowiedź: „Oddajcie cesarzowi, co należy do cesarza, a Bogu, co należy do Boga” obaliła błędne mniemanie, które głosiło, że państwo jest wyrazem władzy nie tylko politycznej, ale i religijnej. Można by ją sparafrazować: „To, na czym widnieje wizerunek cezara – oddajcie cesarzowi, a to, na czym widnieje wizerunek Boga – oddajcie Bogu”.

A na czym lub na kim Bóg wyrył swoją podobiznę? Na człowieku! W Księdze Rodzaju czytamy: „Uczyńmy człowieka na nasz obraz, podobnego nam”. Jednym z rysów wymalowanego w człowieku obrazu Boga jest wolność. Wolność także wobec politycznej władzy. Trafnie tę prawdę wyraził poeta:

„Bo własne tylko upodlenie ducha  
Przykuwa szyję wolnych do łańcucha”

**Obraz III.** Tatiana Goryczewa, rosyjska pisarka, tak wspomina lata swojego dzieciństwa: „Urodziłam się w kraju, którym tradycyjne wartości kultury, religii, moralności zostały świadomie i skutecznie wyplenione, przyszłam znikąd i szłam donikąd. W dzieciństwie miałam przyjaciółkę, która w wieku 15 lat odebrała sobie życie, ponieważ nie mogła znieść tego wszystkiego, co ją otaczało”.

Tak często wygląda życie ludzi, którzy nie przyjęli Ewangelii. Bóg jednak może to zmienić – „przez moc i przez Ducha Św. z wielką siłą przekonania”, jak mówi św. Paweł w dzisiejszym II czytaniu. W taki właśnie sposób zmienił życie Rosjanki, która ostatecznie odnalazła Jezusa. Goryczewa nie mogła przypuszczać, że w tak krótki czas po jej wyjeździe z ZSRR, państwo rozpadnie się. Przekonała się wówczas, że Bóg czuwa nie tylko nad życiem jednostek (jak nad jej własnym), ale nad historią całych narodów. Przekonała się, że głoszenie Ewangelii „dokonuje się nie tylko przez samo tylko słowo, ale przez moc”.

To prawda, że Bóg jest Panem historii i żadne wielkie wydarzenie nie umknie Jego Opatrzności. To prawda, że Bóg kieruje życiem władców – jak życiem Cyrusa; że Jego panowaniu w niczym nie przeszkadzają rządy mocarzy – jak rządy Tyberiusza, czy KPZR. To prawda, że Bóg interweniuje w życie ludzi o wielkim umyśle i szerokich perspektywach – jak w przypadku Tatiany Goryczewej.

Ale prawdą jest przede wszystkim to, że w swym ojcowskim sercu jest On zainteresowany szczegółami mojego życia. On tęskni, aby niespodziewanie obdarować mnie tymi skarbami, o których wie jedynie serce Ojca.

*ks. Mariusz Rosik*